Opłata uiszczona rycz. Tarnów, dnia 23 grudnia 1935 r. Cena egzemplarza 15 gr.

PRENUMERATA kosztuje z dostawą w miejscu:

miesięcznie	—.70
kwartalnie	2.—
półrocznie	4.—
rocznie	8.—

Prenumerata zamiejscowa:

miesięcznie	—.90
kwartalnie	2·50
półrocznie	5—
rocznie	10.—

HASŁO

OGŁOSZENIA

Strona	350.- zł
1/2 strony	175.- „
1/4 „	90.- „
1/8 „	45 „
1/32 „	30.- „
1/16 „	15.- „

Przed tekstem 100% drożej

W tekście 50% drożej

Drobne za słowo 30 groszy

Pismo poświęcone sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim

Naczelny redaktor: Jan Kulesza przyjmuje od 12—14 i od 17—18 codziennie, ul. Wigury 2, róg Brodzińskiego. P.K.O. Kraków Nr. 406.862.

Nr. 49 Adres Redakcji i Administracji: Wigury 2 (Moniuszki) Rok X

Wszystkim naszym Abonentom, Czytelnikom, Przyjaciołom i Współpracownikom naszego pisma Redakcja przesyła życzenia Wesołych Świąt.

W ten cichy, wigilijny wieczór...

Z jednego zdajemy sobie dziś jasno sprawę — jak ongiś przed dwoma tysiącami lat śmierć męczeńska Chrystusa Pana — tak obecnie śmierć Wielkiego Oswobodziciela Polski, otwarły nam oczy, że tylko przez wielkie umiłowanie, a nie przez swary i nienawiści — idea wielkości i potęgi da się urzeczywistnić.

Ostatni lat dziesiątek wojennej i powojennej pożogi i nieszczęść, nadały światu cechę dziwnego zobojętnienia na wszystko, co wzniosłe — a jednostka w zażartej walce o byt, wyzuta została doszczętnie z tej wielkiej zdobyczy chrześcijaństwa, którą jest MIŁOŚĆ.

W kryzysowej zawierusze lat ostatnich, kiedy każdy człowiek pazurami musiał się trzymać na powierzchni, aby nie utracić prawa bytowania — nastąpiłoby zupełne przytępienie wielkich ideałów, gdyby właśnie w tych ciężkich chwilach wiara nie była drogowskazem i wzniosły przykład Człowieka, który poprzez gehennę ciężkiego żywota potrafił wypromienić ze siebie taką olbrzymią miłość dla Ojczyzny i współbraci, że starczyło jej na ogrzanie i podniesienie miljonów.

I jak ongiś — przed dwudziestukiem wieków — Chrystus przez miłość i wiarę zmartwychwstał i wszedł do serc miljonów, aby uczynić je otwartemi dla miłości, tak obecnie Wielki Duch Wodza Narodu, poprzez krwawe trudy i znoje dzisiejszego bytowania zespoli wszystkich Polaków w jednej wielkiej miłości dla ojczyzny, szacunku dla siebie i zrozumieniu wielkiego, ogólnego pokoju.

I w ten cichy, wigilijny wieczór, gdy radość wielka wszystkich żyjących ogarnia, że Chrystus się narodził, że jest wśród nas — rodzi się w nas postanowienie wydobycia ze siebie wszystkiego co wzniosłe i piękne, aby pójść w jutro życia z wielką miłością w sercu.

Ustawa o Izbach Pracy w przygotowaniu.

Zapowiedziane w jednem z pierwszych oświadczeń premjera Kwiatkowskiego powołanie Izb Pracy, przybiera obecnie konkretne formy. Ministerstwo Opieki Społecznej przystąpiło bowiem do opracowania projektu, który zostanie wkrótce przedstawiony Radzie ministrów, a następnie wejdzie pod obrady Sejmu.

Sfery robotnicze i pracownicze przywiązują wielką wagę do tego zagadnienia, wysuwają jednak różne konkretne dezyderaty.

Obawiają się przedewszystkiem, żeby Izby Pracy nie godziły w jakiejkolwiek formie w istnienie samodzielnego ruchu zawodowego, skupiającego się w związkach zawodowych, wychodząc z założenia, że ustawowy samorząd pracy nigdy nie zastąpi żywotnej inicjatywy wolnego ruchu zawodowego.

Obawy te są z pewnością zbyteczne. Nie ulega wątpliwości, że sprawa powołania Izb Pracy według projektu rządowego nie wiąże się w żadnej mierze z odebraniem swobody działania związkom zawodowym lub narzucenia im przymusowych form organizacyjnych. Obowiązująca u nas ustawa o związkach zawodowych, będzie tworzyła podstawę przy tworzeniu Izb Pracy.

Zakres działania Izb Pracy może być szerszym lub węższym. Ogólnie jednak można nakreślić zgóry pewne ramy, w jakich będzie się on mieścić.

Będą to więc z jednej strony powstałe z inicjatywy Izb Pracy zgłaszanie projektów ustaw, rozporządzeń i różnych przepisów, regulujących w praktyce sytuację pracowników i robotników. Izby będą mogły zakładać, prowadzić, nadzorować lub też współpracować z działalnością różnych instytucyj kulturalno - oświatowych, szkół zawodowych oraz dokształcających, instytutów badawczych, bibljotek, czytelni i t. p.

Izbom może być przekazany cały szereg czynności, jak opracowanie nadzoru lub wykonywanie zadań, powierzonych dotychczas organowi władzy państwowej lub samorządowej, udział w organach kolegjalnych instytucyj publicznych państwowych, samorządowych, czy innych, jednem słowem przejęcie przez samorząd pracy czynności wykonywanych dotychczas przez czynniki oficjalne, lub też ewentualnie związki zawodowe. Możnaby więc dla przykładu podnieść, że Izby mogłyby wybierać ławników do sądów pracy i sądów okręgowych, przygotowywać listy kandydatów na asystentów inspekcyjnych, sprawować nadzór nad społecznemi biurami pośrednictwa pracy, przejąć rozdział sum na akcję kulturalno-oświatową, powstałych z kar, nakładanych na robotników w zakładach pracy, desygnować członków do Komisyj rozjemczych rolnych czy przemysłowych w tych wypadkach, gdy zamiast związków zawodowych wyznacza ich rząd i t. p.

Obok jednak zakresu działalności i kompetencyj Izb Pracy, dla związków zawodowych ważny jest skład Izb i formy ich powoływania. Związki chciałyby widzieć w Izbach członków jedynie z wyboru, a nie z nominacji.

Należy przewidywać, że jeśli nawet nominacje będą, liczba ich nie może być duża i nominaci nie będą mogli swemi głosami majoryzować opinji członków z wyboru.

Powołanie Izb Pracy będzie w każdym wypadku doniosłem pociągnięciem rządu, ważny jest bowiem fakt zaistnienia samorządu świata pracy, kwestję zaś jego pełniejszego czy węższego zakresu działania, lepszej lub gorszej ordynacji wyborczej łatwiej już będzie później stopniowo regulować.

W sprawie oddłużenia urzędników.

Na posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, odbytem pod przewodnictwem wiceprem. Kwiatkowskiego rozpatrywano m. in. sprawami projekt ustawy o oddłużeniu urzędników państwowych.

Projekt ten przewiduje, że akcja oddłużeniowa dotyczyć ma urzędników, zarabiających do 400 zł. miesięcznie. Ta kategorja będzie mogła otrzymać na oddłużenie bezprocentowe pożyczki do wysokości około 1.000 zł.

Oddłużenie urzędników państwowych zostanie dokonane w drodze utworzenia specjalnego funduszu na ten cel przy Ministerstwie Skarbu. Na oddłużenie zostaną przeznaczone odpowiednie sumy z funduszów obrotowych skarbu państwa oraz sumy, jakie wpłyną z chwilą rozpoczęcia potrącań zaliczek pobranych na poczet poborów.

Jak wiadomo, potrącenie zaliczek zostało wstrzymane na pewien czas. W przyszłości sumy, uzyskane ze ściągnięcia zaliczek, będą zużytkowane na akcję oddłużeniową.

Oddłużeniem urzędników nie zostaną objęte długi towarowe, powstałe w przedsiębiorstwach handlowych z tytułu kupna na raty.

Godziny handlu przedświętami

Dnia 12 XII 1935 Dz. U. R. P. Nr. 90 poz. 575 został ogłoszony dekret Prezydenta Rzpl. mocą którego sklepy, zakłady i miejsca zawodowej sprzedaży mogą być otwarte do godziny 19, a w soboty i dnie przedświąteczne do godz. 21-szej. Dekret ten nie zmienia godzin handlu odnośnie do zakładów wymienionych w art. 4, 5, 6, rozp. Prez. Rzpl. z dnia 22 III. 1928 o godzinach handlu (Dz. U. R. P. Nr. 38 poz. 364) jak budek i kiosków sprzedających do spożycia na miejscu wodę sodową, napoje chłodzące i słodycze, sprzedaży ulicznej gazet, czasopism i wyrobów tytoniowych, oraz jadłodajni.

Wypadek ks. pos. Lubelskiego

Podczas ostatniego pobytu w Warszawie poseł na Sejm ks. Dr. Lubelski, wychodząc z hotelu sejmowego, doznał złamania ręki. Ks. Lubelski udał się w podróż do Tarnowa. W pociągu został opatrzony przez lekarza — posła na Sejm ziemi sandomierskiej.

Mimo tragicznego wypadku ks. poseł wziął udział w ostatnich obradach Sejmu i przemawiał w sprawie amnestji.

Osobiste.

Z dniem 19 grudnia rozpoczął p. starosta powiatowy Lissowski czterotygodniowy urlop wypoczynkowy. Zastępować go będzie p. wicestarosta Choczyński.

* * *

Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych złożył p. starosta pow. Lissowski 15 zł. na fnndusz bezrobotnych w Tarnowie.

* * *

We środę dnia 18 b, m. powrócił z urlopu wypoczynkowego p. referendarz starostwa Fedyna.

Wielkie zebranie gospodarcze w Tarnowie.

Przy współudziale przeszło 600 delegatów odbyło się w Tarnowie wielkie zebranie gospodarcze. W zebraniu wzięli udział: starosta Lissowski oraz przedstawiciele: Banku Rolnego dr. Rosicki, Związku Rewizyjnego dr. Kałuski, Centralnej Kasy Spółek Roln. dyr. Wójtowicz, miejscowych banków i instytucyj rolniczych.

Referat na temat organizacji gospodarczej wsi, ze szczególniejszem uwzględnieniem zbytu płodów rolnych, wygłosili pp. Osip i dr. Rozwadowski. Zebrani, doceniając powagę położenia gospodarczego państwa i rolnictwa, oświadczyli się jednomyślnie za utrzymaniem pracujących dotychczas na terenie powiatu tarnowskiego placówek rolniczo-handlowych.

Nastrój zebrania i przemówienia poszczególnych delegatów wsi dowodzą niezbicie, iż wieś nasza idzie zdecydowanie do aktywnej pracy gospodarczej, w związku z wezwaniem do pracy p. wicepremjera Kwiatkowskiego.

Godne naśladowania.

Ks. Roman Sanguszko złożył na pomoc dla bezrobotnych 1000 zł. oraz 1 wagon ziemniaków. Hr. Aleksander Zborowski złożył na bezrobotnych 1000 kg. ziemniaków, p. Ludwik Wdówka 100 kg. żyta, hr. Żabina 3 sągi drzewa.

Pomoc dla bezrobotnych.

Miarodajne czynniki starają się przyjść z pomocą bezrobotnym w Tarnowie. Do Funduszu Pracy nadesłane zostały z centrali dwa wagony mąki, które przed świętami zostaną bezrobotnym rozdane. Pięć wagonów ziemniaków zostało już rozdanych. Bezpośrednio przed świętami zostaną rozdzielone tłuszcze na kwotę 1000 zł. Nadto uruchomiono dla bezrobotnych Tarnowa roboty drogowe na przeciąg jednego tygodnia, celem przyjścia im z pomocą. Tarnów liczy około 400 bezrobotnych, co z rodzinami stanowi przeszło 1000 osób.

Stronnictwo Nar. przy robocie

Jak już donosiliśmy, koło Stronnictwa Narodowego powstało w Tarnowie i rozwija żywą działalność. Akcja werbunkowa postępuje bardzo żywo. Również organizują się kolumny młodych, którzy mają odegrać bojową część programu stronnictwa.

Św. Mikołaj w szpitalu.

Chorzy w szpitalu powszechnym zostali na św. Mikołaja obdarzeni owocami, ciastami, czekoladą i papierosami przez Koło Pań Sekcji Przyjaciół Szpitala z p. staruściną Lissowską na czele.

Z miasta.

W styczniu przybędzie do Tarnowa komisja ministerjalna, która zlustruje gospodarkę Magistratu oraz Kom. Kasy Oszczędności.

* * *

Jak się dowiadujemy, władze nadzorcze nie zatwierdziły nominacji p. Krzanowskiego na wicedyrektora Kom. Kasy Oszczędności. Pomimo to p. Krzanowski urzęduje dalej jako wicedyrektor.

* * *

Pan prezydent dr. Brodziński wypłacił remuneracje kilkunastu urzędnikom. Czy to są pierwsze kroki zalecanej oszczędności?

* * *

Ulica Wałowa ciągle jeszcze czeka naprawy, a dziury na chodnikach powodują codzienne skręcanie nóg. Czy p. prezydent chce przysporzyć miastu dalszych procesów?

Z elektrycznej lodowni kurnik

Przed kilku laty urządził p. Zawadzki w elektrowni kosztem kilkunastu tysięcy lodownię elektryczną w mieszkaniu prywatnem. Obecnie wyrzucił p. prezydent tę kosztowną lodownię, a w miejscu jej urządził sobie kurnik, który otoczył siatką drucianą. Pieczeń z pulardą jest dobra — ale poto zaraz niszczyć kosztowną lodownię?

Sąd Okręgowy w Tarnowie Wydział III.
dnia 13 grudnia 1935
Sygn. III. Pr. 12-35.

Sąd okręgowy w Tarnowie Wydział III na posiedzeniu niejawnem dnia 13. XII. 1935 po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu okręgowego w Tarnowie po myśli §§ 488, 493 austr. pk.

postanawia

I) Zatwierdza się zarządzoną przez Prokuratora Sądu okręgowego w Tarnowie konfiskatę czasopisma „Hasło“ z dnia 6 XII 1835 Nr. 47 z powodu znamion występku z art. 127 kk w treści zamieszczonego na stronie drugiej tego czasopisma artykułu p. t.: „Walczymy do skutku“ w ustępie zaczynającym się od słów: „Naszem zadaniem...“ a kończącym się słowami: „...na ratuszu,“

II) Zakazuje się rozszerzenia skonfiskowanej treści tego czasopisma, którego nakład ma być zniszczony, a zakaz ten ma być umieszczony w Dzienniku urzędowym i w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Hasło“.

Uzasadnienie

Wyrażenia użyte w skonfiskowanym ustępie pod adresem Zarządu miejskiego stanowią publiczną zniewagę urzędu w rozumieniu art. 127 kk wobec czego należało konfiskatę zatwierdzić.‘

Przewodniczący: W. Jurasz wr.
Protokulant: apl. Kuś wr.

Za zgodność
Kierownik Sekretarjatu:
Böhm wz Jakubowski.

Realizm idei Żeromskiego.

Jest w „Nawróceniu Judasza“ takie zdanie, przecudne słowa nigdy nie zapomniane, w prostocie swojej nabrzmiałe przepotężnym bólem, gdy Nienaski na pytanie żandarma francuskiego, jakiego państwa jest obywatelem, odrzekł: „Jestem z narodu, który na gardzieli ma obcas buta, w gębie knebel, ręce do ziemi kołkami poprzybijane. Jestem Polak“.

Na ten okres „ciemnicy niewoli“ przypada większa część twórczości Żeromskiego i na tej płaszczyźnie należy ją rozpatrywać. Nie znaczy to jednak, aby wskutek zmienionych warunków politycznych dzieła Żeromskiego straciły na wartości. Wprost przeciwnie, jak nigdy posiadają one pierwszorzędną aktualność i zdumiewają zarazem szerokim zasięgiem zainteresowań pisarza.

Ciekawił się Żeromski wszystkiem, co dotyczyło Polski. Każdy problem społeczny starał się rozwiązać w ramach naszego życia narodowego, bez oglądania się na obce wzory. W czasach niewoli tworzył w powieściach świat wolnej Polski, rzucał projekty, wysuwał koncepcje, a co najważniejsze, starał się ustawiczną pracą wcielić w czyn swe marzenia. Zwrotem ku przeszłości, przypomnieniem bohaterskich zmagań garstki powstańców do upadłego walczących z wrogim najazdem — „Popioły“ uczuć i czynów, „Dumy o hetmanie“ i „Sen o szpadzie“ „Tragedje Sułkowskich“ i krwawe męczeństwa, jak „Róża“ ponsem cieknąca i ta uparta, zacięta w sobie „Syzyfowa praca“ młodzieży broniącej się przed wynarodowieniem — uprzytomnienie tych momentów krzepiło i umacniało na duchu.

Po roku osiemnastym, w wolnej Polsce walczył z snobizmem, a propagował postęp. Wierzył, że gdy zajdzie potrzeba stworzenia rewolucji, to Polska stworzy swoją, lecz nie pójdzie śladem moskiewskiej. „Kto (jednak) zasiewa rewolucję i wznosi okrzyk na jej cześć, kto szerzy jej ideje wśród ludzi nieuświadomionych musi pragmatycznie wiedzieć, co z jego inicjatywy wyniknie, musi wiedzieć, jak i kiedy nastąpi zmiana starej formy przez nową. To zaś jest niestety, niemożliwe.“ Dlatego „rewolucyjne uczucie polskie, którego dowodów ród nasz złożył tysiące tysięcy w czasach niewoli, musi te-

Bezrobotni się skarżą.

Bezrobotni skarżą się, że otrzymali z Magistratu ziemniaki zgniłe. Żądamy bezwzględnie, aby władze magistrackie wytłumaczyły, z jakiego powodu doszło do rozdziału zgniłych kartofli. Kartofle są naogół w tym roku piękne, zdrowe, a ceny, jakie magistrat płaci za ziemniaki, nie są wcale niskie.

Jubileusz Paderewskiego i ulica Paderewskiego.

W całej Polsce obchodzą bardzo uroczyście jubileusz wielkiego Polaka, genjalnego muzyka, Ignacego Paderewskiego. Również w Tarnowie Magistrat uczcił Wielkiego Obywatela na posiedzeniu Rady. Pan prezydent dr. Brodziński podniósł wielkie zasługi Ignacego Paderewskiego. **A ulica Jego nazwiska — to wielki śmietnik!**

Możeby tak z racji jubileuszu nadać innej, bardziej europejskiej ulicy nazwę Paderewskiego? A nie zapomnieć przytem o ulicy Chopina.

Rewja chórów miejscowych.

Na rzecz funduszu bezrobotnych odbyła się w niedzielę, w sali kina „Marzenie Rewja chórów. Szczególnie pięknie wykonał pieśni chór katedralny. Chór dzieci szkolnych pod batutą prof. Słoniewskiego, który odśpiewał kilka pieśni, zyskał sobie duże uznanie licznie zebranej publiczności.

Z Tuchowa.

Staraniem przewodniczącej oddziału Z. O. P K. w Tuchowie p. rejentowej Pawłowskiej została urządzona zbiórka po domach, na rzecz najbiedniejszych z Tuchowa. W wyniku zbiórka dała 123 zł., 100 kg. pszenicy, 190 kg. ziemniaków i 100 kg. kapusty.

Refleksje o radnych i ojcu miasta.

W liczniejszem gronie prowadzono ożywioną i gorącą dyskusję o sprawach miasta. Ścierały się poglądy pro i contra, a raczej ze zmiennem szczęściem nicowano tych, co w życiu miasta odgrywają lub odgrywali jakąś rolę. Temat osobistych wycieczek przeciwko różnym wielkościom, które się bronić w danej chwili nie mogły, bo ich nie było, rozwiązywał języki; wymiana myśli nieskrępowana, pomagała w ujawnianiu własnych myśli i poglądów.

Tematem może najwięcej spornym było określenie obecnego stanowiska Rady miejskiej. Krytykowano tę niedawno wybraną instytucję samorządową za brak inicjatywy i chęci do pracy, za brak odwagi reprezentowania woli swych wyborców. Określane ją jako bezduszne narzędzie w rękach prezydenta. W rozmowach tych nie było naturalnie mowy o radnych PPS, którzy z natury rzeczy opozycyjnie są nastrojeni, lecz o większości, która swojemi głosami wybierała obecny Zarząd miasta.

Byli i tacy, co Radę miejską sławili, jak mogli. Weszli do niej ludzie — mówili — cieszący się w mieście dużym autorytetem, a w myśl modnych dziś frazesów twierdzili, że Rada miejska właściwie już spełniła swe najważniejsze zadanie tj. ukonstytuowanie nowych władz miejskich. Poza tą funkcją pozostała jej akcja nieprzeskadzania w pracy prezydentowi i jeżeli dzisiaj słyszy się coraz częściej krytyczne zdania o radnych miejskich, to krytyka ta jest niesłuszną. Podporządkowanie się woli prezydenta w uchwaleniu tych rzeczy, które on uważa za wskazane, było w czasie dyskusji podnoszone, jako zaleta Rady miejskiej, że potrafi się wznieść na tak wysoki poziom karności organizacyjnej, za lojalność w podporządkowaniu się pewnemu autorytetowi, który na terenie miasta wszystkich obowiązuje.

Dyskusja ta przy spóźnionej porze zakończyła się przez gremjalne rozejście się. Nikt nie został przekonany argumentami swego chwilowego oponenta, każdy wychodził z przekonaniem, że właśnie on miał rację, a inni delikatnie się wyrażając, mówili, co im ślina na język przynosiła.

Dopiero w domu, ochłonąwszy z gorączki dyskusyjnej, doszedłem do przekonania, że moje argumenty niezawsze były rzeczowe, że moi przeciwnicy też w pewnych fragmentach mieli rację.

W spokojny więc sposób spróbuję ten temat roztrząsnąć. Sytuacja członków Rady miejskiej jest rzeczywiście bardzo trudna. Coraz większe niezadowolenie z osoby obecnego prezydenta wyczuwa się w mieście. Niezadowolenie to zwraca się również coraz więcej w stronę tych, co wybór prezydenta przeprowadzili, którzy równocześnie obdarzeni mandatem, mają czuwać, by Zarząd gminy spełniał dobrze swoje

---

raz wejść w miljon prac, zamknąć się w krociach wysiłków, wdrożyć się i wcielić w nieustanne tworzenie". Polska powinna upodobnić się do Belgji, lecz nie naśladować jej niewolnicze. Winna stworzyć swój własny wielki przemysł, wyzyskać energję wodną rzek karpackich dla elektryfikacji kraju, w końcu upowszechnić oświatę, czyli dać możność każdemu bezpłatnie jej pobierania.

Pragnął całą duszą, aby dzieło Kazimierza Wielkiego zostało podjęte nanowo, aby „swawolne nurty" matki-rzeki Wisły ukleszczone wałami i groblami „ugięły się pod setkami tysięcy szkut i komięg, bez przerwy dzień i noc, darmo i szybko wiozących węgiel do Warszawy i Gdańska". „Bezmiar węgla" wyrywany kawałami z wnętrzności ziemi przez nieustanną pracę Braci-ślązaków, poruszy tysiące fabryk, zasnuje gęstym dymem zamarłe dotychczas ośrodki pracy i wyrwie z niemocy przymusowego odpoczynku polski lud. Zniknie wreszcie czterokrotna co roku powódź na ziemiach polskich, odetchnie żyjący w ciągłej obawie o siebie i swój dobytek wieśniak spracowany, „zaginie w Wiśle odwieczna, bezpłodna łacha i odwieczny rokroczny zator".

Na miejscu pustych diun i wydm półwyspu helskiego, nad brzegami zatoki gdańskiej winne powstać i rozróść się polskie porty handlowe, usługiwane przez polską flotę i polskich robotników.

Nie możemy spocząć ani na chwilę w wyścigu pracy narodów europejskich, gdyż to „byłaby nasza śmierć" zadana własnemi rękami, powtórna niewola, okupiona latami męki i bezprzykładnego bohaterstwa.

O schorowanem ciele, lecz zawsze młodym duchu, pierwszy dojrzał w blasku „Przedwiośnia" zmiany, którym musiała ulec młoda państwowość polska. Prawdomówność pisarza wzięto za tendencyjność, objektywny sąd, za chęć propagowania i szerzenia komunizmu. Odpowiedział „Arcybaszewowi i innym", rozproszył wątpliwości, nasuwające się przy czytaniu, wyjaśnił, że posądzanie autora o komunistyczne zapędy jest zwykłą demagogją, obliczoną na zastraszenie czytelnika. Chciał Żeromski „zabiec drogę komunizmowi, ostrzec, przerazić", gdyż nie był nigdy „zwolennikiem rewolucji czyli mordowania ludzi przez ludzi z racji rzeczy, dóbr i pieniędzy". Legjon potwarców, szarpiących cześć i najświętsze uczucia pisarza nie zaprzestał swej kreciej pracy i po śmierci tego „arcypolskiego polskiego pisarza bez podtytułów". Na każdym kroku, przy nadarzającej się sposobności w „Poradniku dla czytających", czy ulotnem piśmie zawsze znalazło się miejsce dla poniewierania pamięci Żeromskiego. Nie powstrzymał potoku zjadliwych słów rozmaitych „krytyków" nawet majestat śmierci. Żeromski nie mógł już sam się bronić. Pozostała jednak po nim „ta siła fatalna", która pieniących się krzykaczy zepchnęła na miejsce im należne — nic nieznaczących ignorantów.

Przyszłe zaś pokolenie otoczy należną pogardą tych panów, którzy w wolnej Polsce ośmielili się nazwać wspaniałą twórczość autora „Ludzi bezdomnych" w języku jednego z najpodlejszych zaborców: „idiejnaja wywioska na griaznom predprojatji", co w polskim języku brzmi: „ideowy szyld na brudnem przedsiębiorstwie".

Zbigniew Krygler.

obowiązki. Jest ludzką rzeczą pomylić się w wyborze, ale niema wytłumaczenia wtedy, gdy widzi się, że źle się dzieje i zamiast do tego nie dopuszczać, ten stan się toleruje, lub co gorsza dopomaga się, by ten dalej trwał i jeszcze większe niezadowolenie wytwarzał. To jest bezsporne i dlatego tematu tego nie potrzebuję rozwijać.

Rację mają również ci, co twierdzą, że ich zadaniem jest lojalnie współpracować z tym zarządem, który sami wybrali. Podstawą każdej społecznej działalności jest pewnego rodzaju więź organizacyjna, która osłabia osobistą inicjatywę jednostki na korzyść współdziałania. Ale pod tym względem są pewne granice, przez które przejść nie można, nie chcąc się narazić na prawdziwy zarzut, iż się jest manekinem lub narzędziem w rękach innych, a co gorsza narażać się na miano szkodników miasta. Prawdziwym przyjacielem jest ten, kto otwarcie swoje zdanie wypowiada, gdy zachodzi potrzeba, gdy pierwszy zwróci uwagę, może czasem nieprzyjemną, że trzeba zawrócić z drogi, bo na złą się weszło. Tylko tych ludzi, co przystępują do pracy życzliwie, otwarcie wypowiadając swoje osobiste zdanie, w społeczeństwie najwięcej się ceni, tacy tylko mają prawdziwych, a nie malowanych przyjaciół.

W Tarnowie te przesłanki ludzkich charakterów nie są w tej chwili nazewnątrz widoczne, choć nie brak u nas ludzi rozumnych i ludzi z charakterem. Nawet wśród członków Rady takich dużo znajdziemy. Stan ten wytworzył się dlatego, że jak napisał ostatnio „Tygodnik Żydowski“, nie mamy w osobie prezydenta „ojca miasta“. Nie okazuje on życzliwości w traktowaniu spraw obywateli miasta, przeto i do niego nikt życzliwie nie odnosi się. Wytworzyła się sytuacja, że obowiązek współpracy z prezydentem ogranicza się do względów pewnych konieczności zawodowych, lub obłudą jest maskowany. Niema natomiast tej życzliwej współpracy, która najwięcej przynosi porządku społecznego.

Rada miejska jest więc chora, ale nie ułomna. Wyleczyć się może, gdy pokaże swój charakter, gdy przestanie być bezwolnym manekinem, baczącym na znak prezydenta, aby palce podnosić.

Rada miejska musi określić swój charakter i wykazać swą wolę, a wtedy przestanie być współodpowiedzialną za te wyczyny, które obecnie społeczeństwo odstraszają i uzyska sobie zaufanie tych obywateli, którzy przecież z wiarą w nich ich wybierali.

Z ostatniej chwili.

Odważne przemówienie ks. pos. Dr. Lubelskiego w Sejmie.

Bardzo silne poruszenie w Izbie wywołało wystąpienie ks. pos. Lubelskiego, który zaproponował poprawkę, aby amnestja objęła również przestępstwa przeciw głosowaniu, wyrosłe w gorączce agitacji przedwyborczej, oraz by zniesławienia w druku nie były wyłączone spod amnestji.

Proponuję wreszcie, mówił ks. poseł Lubelski, aby t. zw. więźniowie brzescy zostali objęci amnestją. Ma to nastąpić w imię tego, co powiedział dzisiaj minister sprawiedliwości, że siła przebaczenia może zdziałać więcej niż siła kary. Obok kryzysu gospodarczego przeżywamy ciężki krysys wewnętrzno-polityczny, którego przejawami są: proces brzeski, rozruchy w Małopolsce środkowej, obozy koncentracyjne, zaburzenia w Opoczyńskiem, abstynencja przy ostatnich wyborach. Musimy dążyć do poprawy tej sytuacji. Rząd rzucił hasło współpracy nad odrodzeniem gospodarczem kraju, ale dokona go tylko wtedy, gdy będzie miał za sobą wszystkie państwo-twórcze siły. Ale jeśli ta amnestja nie obejmie tych, którzy niegdyś odgrywali potężną rolę w naszem życiu, będzie tylko nowem zaognieniem stosunków wewnętrznych. Przypomnę tu, że sam śp. marsz. Piłsudski wyraził się z uznaniem w 1921 r. o zasługach Witosa w ciężkiej chwili dla państwa. Amnestja, obejmująca i tych, którzy wyjechali zagranicę, spowoduje znaczne uspokojenie i umożliwi wciągnięcie ich spowrotem do pracy. Znam i ja ich błędy i wady i byłem z nimi w walce, ale w pewnym momencie odegrali oni poważną rolę. Kto bez winy, niech rzuci na nich kamieniem.

Podziękowanie.

W dniu dzisiejszym otrzymałem od nieznanego ofiarodawcy paczkę zawierającą: 4 kg. jabłek, 1 tablicę czekolady „Łom królewski“ 1 puszkę konserwy ananasowej, 1 puszkę śledzi bałtyckich, 1 puszkę sardynek, 1 puszkę rolmopsów, 2 słoiki jamu palestyńskiego. Nie znając osoby hojnego ofiarodawcy, tą drogą składam podziękowanie staropolskiem „Bóg zapłać“.

Franciszek Moskiewicz
powstaniec weteran z 1863 r.

Tarnów, 10. XII. 1935.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Wiktor Kuczyński Drukarnia „Grafja“, Tarnów, ul. Goldhamera